№ 130. Piątek 8. Czerwca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Wczoraj odbyła się zwykła uroczystość *Bożego Ciała* z procesyą do-koła rynku, gdzie wzniesiono cztery ołtarze: jeden przy kościele jezuickim, drugi przy kościele księży Dominikanów, trzeci przy zabudowaniu ratuszowem, a czwarty w południowej stronie rynku. Na solennem nabożeństwie w kościele katedralnym jak i na procesyi znajdował się Jego Cesarzewiczowska Mość Najdostojniejszy Arcyksiążę *Karol Ludwik* w towarzystwie Jego Excelencyi Namiestnika, hrabi *Gołuchowskiego*, tudzież w asystencyi wysokich władz wojskowych i cywilnych.

(Protokoły konferencyi Wiedeńskich.)
(Ciąg dalszy, ob. N. 129 Gaz. Lw.)

Protokół Nr. XI.

Wiedeń, 19. kwietnia 1855. Obecni ci sami.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia przystąpiono do dalszej dyskusyi nad trzecią gwarancyą.

P. Drouin de Lhuys zwraca uwagę na podwójny przedmiot tej gwarancyi. Ponieważ wysoka Porta najbardziej jest przytem interesowana, ażeby egzystencya jej została ściśle połączona z równowagą europejską, przeto wzywa francuzki minister spraw zewnętrznych pełnomocników Turcyi, ażeby oświadczyli się najpierwsi o tej części kwestyi.

Ali Basza jest tego zdania, że kwestya ta może być następującą stypulacyą w pożądany sposób załatwiona:

„Mocarstwa kontrahujące chcąc udowodnić, jak wielką wagę przywiązują do tego, ażeby Turcya stała się uczestniczką korzyści wynikających ze zgodności ustalonej między rozmaitemi państwami europejskiemi na zasadzie prawa publicznego, oświadczają niniejszem, że na przyszłość będą uważać to państwo za integrującą część tej zgodności i obowiązują się oraz szanować jego terytoryalną całość i niezawisłość jako główny warunek powszechnej równowagi.“

Pełnomocnicy Francyi i Anglii potwierdzili w zupełności zasadę wyrzeczoną w propozycyi tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Pełnomocnicy Rosyi oświadczyli się także za nią. Przy wyjaśnianiu swego zdania dodali jednakże, że niemyślą zobowiązywać tem swego dworu do gwarancyi terytoryalnej.

Pan Drouin de Lhuys proponuje, w zamiarze dokładniejszego sformułowania przyjętej jednogłośnie zasady, ułożenie artykułu, na co równie się zgodzono.

Na uwagę hrabiego Buol, że wypada przewidzieć także podobieństwo konfliktu między wysoką Portą i którem z mocarstw kontrahujących, zgodzono się także na zredagowanie drugiego artykułu, który razem z pierwszym pod literą A. jest załączony.

Gdy tym sposobem załatwiono jeden z przedmiotów trzeciej gwarancyi, wzięto pod obradę drugą część kwestyi, mianowicie ograniczenie siły rosyjskiej na czarnem morzu.

P. Drouin de Lhuys wykłada swoje zdanie o tym przedmiocie. Dowodzi, że najnaturalniejszy i najskuteczniejszy środek do złamania przewagi Rosyi na Czarnem morzu zasadza się na ograniczeniu utrzymywanej tam rosyjskiej siły zbrojnej. Kiedy Rosya przyjęła zasadę zniesienia swej przewagi na Czarnem morzu, niespodziewał się wcale rząd francuski, żeby oświadczeniem pełnomocników rosyjskich, że każde ograniczenie uważaliby za zamach na udzielność Cesarza swego władcy, wykluczony został najstosowniejszy środek do wykonania tej zasady. Dalej zapuszcza się mowca w szczegółową rozprawę, starając się udowodnić, że każdy traktat zawiera w sobie niejakie ograniczenie praw udzielności, które jednakże, ponieważ dobrowolnie przyjęte zostało, nieuszczupla powagi monarchicznej. Następnie zapatrując się na tę kwestyę ze stanowiska faktów, zwraca p. Drouin de Lhuys uwagę na to, że Czarne morze obsadzone jest w tej chwili zbrojną siłą trzech sprzymierzeńców z wykluczeniem Rosyi. Mocarstwa te pozostaną tak długo panami Czarnego morza, dopokąd trwać będzie teraźniejsza wojna. Zatem nie do nich należy żądać koncesyi od Rosyi.

Chcąc jednakże właściwie przedstawić tę kwestyę, wypadałoby powiedzieć, że Rosya powinna teraz przedłożyć zapytanie trzem mocarstwom, pod jakiemi warunkami zezwoliłyby na zakończenie tego wykluczenia, któremu podlega obecnie rosyjska bandera wojenna. — Byłaby to więc tylko rozsądna i stosunkami usprawiedliwiona ofiara, gdyby Rosya poddała się miernemu ograniczeniu, ażeby odzyskać znowu część tej udzielności, której w rzeczywistości już nieposiada. A ofiara taka byłaby tem bardziej uzasadniona i zaszczytna, że przyczyniłaby się znacznie do tego, by Europie podać rękojmię trwałości tego pokoju, na którego przywrócenia tak wiele jej zależy. — Wkońcu dodawszy jeszcze, że propozycye, które mają być zrobione Rosyi, są zupełnie zaszczytne i że Rosya ich odrzuceniem ściągnęłaby na siebie zarzut niesłuszności, odczytał w odpisie załączone pod lit. B. Artykuły od 3. do 10. Artykuły tę uwzględniające preliminarya pokoju, byłyby z zastrzeżeniem potrzebnych zmian redakcyjnych, dostateczne podług jego zdania, by zaspokoić Europę i zabezpieczyć całość i niepodległość Turcyi.

Baron Bourqueney niema nic do zarzucenia ani jasności wykładu ani też sile argumentów, które przytoczył francuski minister spraw zagranicznych.

Lord John Russell dowodzi, że w zwyczajnych wypadkach może każde mocarstwo, upatrujące zbyt wielką przewagę w siłach państwa sąsiedniego, uciec się do własnych źródeł pomocy, by przywrócić potrzebną równowagę. Tak np. Anglia, dowiedziawszy się przed 20 laty, że Rosya wzmacnia swoją flotę baltycką, ograniczyła się na powiększeniu swej własnej siły zbrojnej. Ale morze czarne znajduje się w wyjątkowem położeniu. Zasada zamknięcia jego, która po wszystkie czasy była regułą państwa otomańskiego, stała się od zawarcia traktatu z roku 1841 publicznem prawem Europy. Z dwóch mocarstw posiadających jedynie wybrzeża czarnego morza, powiększa jedno i tak już bardzo potężne, ciągle jeszcze swoje siły, gdy tymczasem drugie osłabione jest wojnami, które raz po raz musiało prowadzić z Rosyą. Przy takim składzie rzeczy uważa Anglia nadzwyczajne wzmaganie się floty rosyjskiej na Czarnem morzu, za nieustanną nad Bosforem i Konstantynopolem wiszącą groźbę, gdyż flota ta może każdej chwili przewieźć tam w najkrótszym czasie bardzo znaczną siłę lądową. A że Turcya we własnych siłach nieupatruje takich gwarancyi bezpieczeństwa, jakich sama a z nią Europa domagać się ma prawo, przeto rzecz najsłuszniejsza szukać tych gwarancyi w umniejszeniu potęgi morskiej drugiego państwa nadbrzeżnego, a mianowicie w takim stosunku, któryby ucbylił groźny charakter tej potęgi morskiej. Ponieważ zaś taka ofiara potrzebna jest dla spokoju Europy, tedy niepowinien Cesarz rosyjski podług jego zdania uważać ją za ograniczenie swej godności. Przypuszczać, że państwo otomańskie jest ważnym żywiołem równowagi europejskiej, a zarazem zachować nieustanną przeciw temu państwu wymierzoną groźbę, jestto zanadto rażące przeciwieństwo. Ze stanowiska honoru wojskowego niezawiera w sobie przystąpienie do zasady zaproponowanej przez francuzkiego ministra spraw zagranicznych nic takiego, coby naruszało czyjąkolwiek ambicyę. Armie atakujące Sebastopel, okryły się sławą równie jak i obrońcy tej twierdzy i honor wojskowy jest przeto z obu stron zabezpieczony.

Hrabia Westmoreland przyłączając się do zdania swego kolegi przytacza na korzyć zaproponowanej zasady kilka uwag opartych na wzajemnej konwencyi między państwami nadbrzeżnemi.

Hrabia Buol upatruje w zaproponowanym projekcie skuteczny środek, by położyć koniec rozlewowi krwi i zabezpieczyć Europę od niebezpiecznego stosunku, jaki zachodzi pomiędzy siłami obudwu nadbrzeżnych państw czarnego morza. Uważa to za powszechną zasadę, że ograniczyć lądową i morską siłę zbrojną jakiego państwa znaczy to samo, co naruszyć jego prawa udzielności. Z drugiej strony jednak dozwala nieograniczone powiększanie siły wojskowej jednego państwa wnosić w tej mierze reklamacye drugim państwom sąsiednim. Stosując tę regułę do wyjątkowego zupełnie położenia Czarnego morza jako zamkniętej wody, na której w nieograniczonem powiększaniu floty jednego z mocarstw nadbrzeżnych upatrywać można tylko agresyjną tendencyę, można powiedzieć śmiało, że w tym wyjątkowym przypadku i na tem międzymorzu, ograniczenie takie jest całkiem słuszne i wcale niezdolne skompromitować godności monarchicznej.

Baron Prokesch powiada, że Austrya musi pragnąć tego jak najmocniej, by Rosya przyjęła tę propozycyę, która jej zdaniem zdolna jest zaspokoić Europę i pogodzić fakta z zapewnieniami gabinetu petersburgskiego.

Książę Gorczakow zwraca się do austryackiego ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czyli ograniczenie rosyjskiej siły zbrojnej na Czarnem morzu, które hrabia Buol przypuszcza jako wyjątek z uznanej przez niego samego powszechnej zasady, ma być podług jego zdania w przymusowy sposób wykonane, w razie gdyby Rosya niechciała dobrowolnie zgodzić się na to?

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadcza hrabia Buol, że Austrya popiera na teraz będący w mowie projekt zalecając go Rosyi do przyjęcia; ale że zresztą musi dla Cesarza, swego władzcy, zastrzedz zupełną wolność co do wyboru środków, któreby na przypadek uznał stosownemi do poparcia tego projektu.

Gdy książę Gorczakow żądał pozwolenia, by mógł na przyszłej konferencyi wyrazić swe zdanie o tym sposobie rozwiązania, przytaczał p. Drouin de Lhuys wszelkie powody nagłości, nastając najbardziej na to, by można dowiedzieć się natychmiast, czy pełnomocnicy Rosyi przyjmują czy nie główne zarysy projektu z zastrzeżeniem dalszego uregulowania szczegółów. (C. d. n.)

Wiedeń, 1. czerwca. Nuncyusz apostolski kardynał Viale Prela wyjechał rannym pociągiem północnej kolei żelaznej na Drezdno do Fuldy na wielką uroczystość kościelną. *(Oest. Z.)*

Hiszpania.

(Upoważnienie zażądane w Kortezach. – Doniesienia prywatne.)

Gaz. Wiedeńska, podaje wnioski do których upoważnienia rząd zażądał w Kortezach:

Rząd jest upoważniony, jeźli rada ministrów zgodzi się na to jednogłośnie, skazać na deportacyę każdego Hiszpana, o którym ma dowody w ręku, że jego zamiarem jest zaburzyć porządek publiczny, albo też knować spiski przeciw bezpieczeństwu państwa, konstytucyjnej Królowej Jej Mości Izabeli II., albo przeciw reprezentacyjnemu rządowi. Tak też jest upoważniony wstrzymać publikacyę i rozsyłkę dzienników i książek drukowanych, które uzna, że podniecają do buntu. Rząd zda sprawę Kortezom z postępowania według tego upoważnienia.

W Paryskiej korespondencyi prywatnej z Madrytu czytamy pod dniem 25. maja: „Zawiadomiono rząd depeszą telegraficzną, że z korpusu zbiegłego z Saragossy powrócili i poddali się dwaj kaprale i jeden szeregowiec. Powiadają, że towarzysze ich są zniechęceni i podobnież zamyślają rozejść się. Ruch ten nie wznieca w rządzie obawy; groźniejszą byłaby Nawarra, ale tam panuje dotychczas zupełna spokojność. Zresztą według wiarogodnych wiadomości kryją się Marsal, Borges, Tristanys i Elio częścią w Hiszpanii samej, a częścią na granicy.“

(Uchwała zawieszać w potrzebie konstytucyjne gwarancye.)

Depesza z Madrytu z d. 31. maja opiewa: „Na wczorajszem posiedzeniu przyjęły Kortezy większością 124 głosów przeciw 49 projekt do ustawy nadający rządowi potrzebne pełnomocnictwa, by w razie potrzeby zasuspendować konstytucyjne gwarancye.“ — W Durense aresztowano 25 buntowników; 25 innych poddało się w Caspe. *(Zeit.)*

(Stan Hiszpanii zawichrza się.)

Do *Independance Belge* piszą z **Madrytu** z d. 26. maja: „Nadesłane tu dzisiaj depesze z Saragossy donoszą, że przywódzca buntowniczych cywilistów poległ podczas przeprawy przez rzekę Ebro. Podoficera, który chciał wczoraj uwieźć część załogi Saragossy, aresztowano natychmiast. Wczoraj odkryto nowe sprzysiężenie; kilku podoficerów miało otrzymać znaczne sumy pieniężne, by skłaniać żołnierzy do buntu. — Tych 70 jeźdźców z Saragossy, z którymi połączyło się 150 mieszczan i chłopów na koniach ścigał półkownik Lauda z dwoma adjutantami, chcąc ich przywieźć do posłuszeństwa, ale poległ od ich strzałów, potem ruszył za nimi jeneralny kapitan Gurrea z wojskiem liniowem i milicyą, i dopędził ich na równinie pod Alsamen. Gdy jednak Gurrea kazał infanteryi dać ognia, oświadczyła mu, że na równinie nie może walczyć przeciw kawaleryi. Natychmiast uderzył więc rotmistrz milicyi Seron w 80 kawalerzystów na buntowników; odparty pierwszą razą ponowił atak i rozproszył buntowników, którzy zostawili na placu boju 4 poległych, znaczną liczbę rannych i koni. Milicya Serona liczyła 3 poległych i 10 do 12 rannych. Słychać, że insurgenci ścigani przez dwa korpusy wojska usiłują umknąć do prowincyi Walencyi, gdzie Guerra i Serrano, który tymczasem pośpieszył do Aragonii, niebawem ich obsaczą. Guerra ma nieograniczoną władzę; otrzymał rozkaz kazać natychmiast rozstrzelać każdego buntownika z bronią w ręku schwytanego. Wszystkie kasy w prowincyach oddano mu do dyspozycyi. Jeźliby się powstanie wzmogło, wtedy ma Espartero, którego tymczasem Madoz w prezydenturze rady zastąpi, stanąć na czele czterech batalionów milicyi, a rząd ma wysłać natychmiast 10 do 20.000 ludzi. Milicye z okolicy Saragossy otrzymały rozkaz wyruszyć na równinę pod Alsamen“.

Paryzka prywatna korespondencya z Madrytu z d. 26go maja donosi: „Buntownicy stoją teraz w okolicy Daroca. Ich wodzem jest brygadier Garcia. Jenerałowie Gurrea, Serrano i O'Donnell (brat ministra wojny) ścigają powstańców. Serrano przybył dzisiaj zrana z dwoma szwadronami do Alcolea del Pinar, a O'Donnell wyruszył po południu z kolumną swoją z Guadalajara do Molina de Aragon. Dzisiaj zrana przybył tu konduktor szybkowozu; na gościńcu z Saragossy zabrano mu konie, ale pasażery nie doznali żadnej szkody. Opowiada, że powstańcy liczyli około 200 ludzi dobrze uzbrojonych. W Saragossie i Carinenie aresztowano dwudziestu kilku byłych oficerów karlistowskich. Jenerała Ametler mianowano jeneralnym gubernatorem Madrytu“.

Depesza z Madrytu z d. 28go maja donosi, że na posiedzeniu z d. 27. wniósł Espartero projekt, ażeby Kortezy po wotowaniu projektu do ustawy względem przyzwolenia rządowi nadzwyczajnej władzy dla utrzymania porządku ogłosiły swą permanencyę, i że wniosek ten przyjęto na tem samem posiedzeniu.

Dalsza depesza z Madrytu z d. 29. maja tak opiewa: „Kolumna wojska rozprószyła wczoraj bandę buntowników z Calatayud pod Abanto; wzięła 30 ludzi w niewolę, tudzież znaczną liczbę koni i broni. — Kortezy naradzają się dzisiaj nad raportem komisyi, który pomyślnie opiewa co do projektu względem nadania rządowi nadzwyczajnego pełnomocnictwa. — Cholera ustaje. — W innych prowincyach zupełna spokojność“. *(W. Z.)*

Anglia.

(Rozprawy w izbach d. 25. maja.)

Londyn, 26. maja. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* rozpoczęto na nowo odroczoną debatę nad mocyą pana d'Israelego, i tego wieczora występywało jeszcze więcej popierających wojnę mowców niż wczoraj. *Mr. Whiteside* zwraca uwagę na wielką sprzeczność między zdaniami Mr. Gladstone i Lorda J. Russella. Pierwszy wyznaje teraz, że był od początku za pokojem równie jak drugi za wojną. A przecież zasiadali obadwaj ci mężowie stanu w ciągu 18 miesięcznej prawie wojny w jednym i tym samym gabinecie! Teraz przyznają to, co pierwej uporczywie zaprzeczano, mianowicie że nieszczęsne rozdwojenie w gabinecie było głównem źródłem wszelkich dotychczasowych zawodów. Lord J. Russell powiada z drugiej strony, że udawał się do Wiédnia z bardzo małą nadzieją i powrócił z tem przekonaniem, że Rosya ma na celu najzuchwalsze plany. Teraz utwierdza on się więcej niż kiedykolwiek w tem zdaniu, że oczy Rosyi są bez ustanku zwrócone na Konstantynopol. Wreszcie po ognistej przemowie za słusznością wojny kończy mowca porównaniem jedności, odwagi i poświęcenia narodu z niestałością, tchórzostwem i nieudolnością rządu. *Mr. Lowe* broni Lorda J. Russella przeciw stronniczym zarzutom opozycyi. Lord John był równie jak hrabia Westmoreland tylko posłannikiem rządu w Wiédniu. Dalej zbijał mocyę d'Israelego, który chciał obalić gabinet nieoznaczając polityki przyszłego ministeryum. Poprawkę Mr. Baringa uważa za zbyt niedorzeczną i dwuznaczną, i dlatego proponuje sam następującą poprawkę: Izba przekonała się z bolem serca, że z przyczyny Rosyi wzbraniającej się zmniejszyć swą siłę zbrojną na Czarnem morzu, niedoprowadziły konferencye wiedeńskie do zakończenia kroków nieprzyjacielskich, zaczem widzi się izba obowiązaną oświadczyć, że środki do zawarcia pokoju na podstawie trzeciego punktu zostały już wyczerpane oporem Rosyi, i Jej król. Mości i t. d. (jak w mocy d'Israelego). Mowca uzasadniał swą poprawkę wyjaśnieniem wszystkich propozycyi, i zakończył tem zdaniem, że Anglia ubliżałaby własnej godności, gdyby chciała teraz jeszcze zapuszczać się w dalsze układy. *Mr. Cayley* popiera jak najusilniej tę poprawkę. Jeźli panu d'Israelemu szło o to, by skłonić izbę do uroczystego objawienia swych uczuć, to ze względu na tę poprawkę powinien cofnąć swój wniosek, a jeźli pierwszy minister tak szczerze myśli jak mówi, to niechaj przyjmie poprawkę Mr. Lowe. *Mr. Roundell Palmer* jest przekonany o tem, że pewno nikt niepragnie haniebnego pokoju, zachodzi tylko pytanie, co jest właściwie haniebne a co zaszczytne? Mowca wychodzi ze stanowiska chrześciańskiego i utrzymuje, że każda wojna, w chwili, odkąd traci swój ściśle obronny charakter, staje się niesprawiedliwą i grzeszną. A do tego stadium doszła już teraźniejsza wojna. Zamiarem Anglii było ocalić integralność Turcyi. Właściwie możnaby to uskutecznić tylko za pomocą reform w instytucyach państwa otomańskiego i emancypacyi ludności chrześciańskiej. Co do obrony Turcyi na zewnątrz, tedy przyznać trzeba, że zanadto przesadzono niebezpieczeństwo grożące jej ze strony Rosyi. Od 50 lat zostaje Rosya w posiadaniu północnych i wschodnich wybrzeży Carnego morza a nigdy jeszcze niekorzystała z niego, by się targnąć na niepodległość Turcyi. Chociaż może niezbywa Rosyi na chęci, to przecież niezdaje się ona mieć potrzebnych sił na to. Co się tyczy wykonania trzeciego punktu przyznaje on pierwszeństwo drugiemu z zaproponowanych środków. Jeźli Turcya otrzyma upoważnienie wzywać w razie potrzeby zachodnie floty do pomocy, tedy będzie to całkiem nowa koncesya, gdyż podług traktatu z roku 1841 przysłużało jej to prawo dopiero po wypowiedzeniu wojny; w czasie pokoju zaś musiała zamykać swoje cieśniny. On głosuje za tym warunkiem, ponieważ Rosya mogłaby go przyjąć. Chcieć Rosyę upokorzyć przemocą, znaczy to samo, co nadać wojnie zaczepny kierunek i niesprawiedliwy charakter, a tem samem wywołać walkę pełną nieobliczonych niebezpieczeństw dla istniejącego porządku rzeczy. *Lord Stanley* (występujący za pokojem i przeciw rządowi) popiera mocyę d'Israelego nietyle dla nagany wymierzonej przeciw gabinetowi, ile raczej że nastręczyła izbie pierwszą sposobność do wytoczenia dyskusyi o tej ważnej kwestyi. Przed zamiarem upokorzenia Rosyi za jaką bądź cenę ostrzega z wielu powodów. Jestto najdziksza i najszaleńsza myśl, jaka się kiedy wylęgła w głowie ludzkiej, chcieć upokorzyć nieprzyjaciela niepozbawiając go zarazem sił,

by niemógł się zemścić za tę obrazę. Taką obrazą jest zamiar zmiejszenia rosyjskiej floty wojennej na Czarnem morzu. Pominąwszy, że ograniczenie byłoby niepodobne do wykonania, i że stypulacyę tę możnaby z łatwością wyminąć, musi on jeszcze zwrócić uwagę na to, że Rosya jest głównie mocarstwem lądowem, i że gdyby nawet się udało osłabić jej siłę na morzu, przyczyniłoby się to bardzo mało do zabezpieczenia Turcyi. Niech izba na chwilę tylko postawi się w położeniu Rosyi. Dajmy na to, ze my Anglicy wtargnęli do obcego kraju i zostali odparci; że zatoki nasze są blokowane, a okręta wygnane ze wszystkich wód; czyż robilibyśmy sobie wiele z tego, że nieprzyjaciel obległ jedną z twierdz naszych? Ale godność Anglii nie niecierpiała i niejest nawet zagrożona. Rząd ma na sumieniu właściwą przyczynę wojnę i dlatego popiera on naganną mocyę członka za Buckinghamshire. *Mr. Layard* przytacza kilka osobistych szczegółów odnoszących się do jego mocyi, która odroczoną została i po Zielonych świętach przyjdzie niezawodnie pod obradę izby. Po ścisłym przeglądzie wypadków i uchybień, które sprowadziły wojnę, i po wyjaśnieniu „niedorzeczonego" ślubu względem szanowania całości Rosyi, skreśla mowca cały tok konferencyi wiedeńskich, i stara się udowodnić, że pełnomocnicy angielscy dali się w każdym względzie omamić. Mowę pierwotnego wnioskodawcy musi on podziwiać, ale treść jego mocyi niepodoba mu się. Zdaje się bowiem, jak gdyby Mr. d'Israeli zostawał pod wpływem swojej partyi. Niepozostaje mu przeto nic innego, jak tylko głosować za poprawką pana Lowe. Kraj ani rozpacza ani waha się; nie wojna, ale złe prowadzenie jej uprzykrzyło mu się i dlatego ma żal do tych mężów, w których ręku tak źle umieszczony jest los narodu. Po nim powstaje *Lord Palmerston* i zbija przedewszystkiem obwinienie, jakoby rząd dwuznacznie mówił i działał. Ale to rozstrzygnie głosowanie. Ze wszystkich mów, które słyszał na tych obydwóch posiedzeniach, dotknęła go najboleśniej mowa Mr. Gladstone, gdyż członek ten oświadcza się teraz przeciw wojnie i wszystkim tym środkom, które pierwej, zasiadając w ministeryum, sam doradzał i pochwalał. Co się tyczy zarzutu, że sprzymierzeni zanadto ufają Austryi, musi on nazwać go dziecinnym. Zdrowa polityka wymaga tego koniecznie, by Austryę trzymać ile możności po stronie Anglii. Już sama neutralność Austryi jest korzyścią, a zbrojne stanowisko tego mocarstwa jestto silna dywersya wojskowa na korzyść sprzymierzonych. Gdyby Austrya inaczej myślała, musiałaby Porta utrzymywać wielką armię nad Dunajem, gdy tymczasem teraz zamknęła Austrya drogę inwazyi rosyjskiej i Omer Basza jest w stanie działać wspólnie ze sprzymierzonymi w Krymie. Ale pominąwszy nawet to, jest ustawienie armii austryackiej na granicy północnej korzystną dywersyą, gdyż przymusa Rosyę utrzymywać na bezczynnej obserwacyi znaczną siłę zbrojną, której mogłaby użyć przeciw sprzymierzonym. Gdy potem skrytykował uwagi pana Gladstone co do trzeciego punktu, zwrócił się w końcu do izby i oświadczył, że mocya żąda odpowiedzi na dwa rozmaite pytania: najpierw, czy rząd zasługuje na zaufanie, a powtóre i co ważniejsza jeszcze, czy Anglii ma wyjść zaszczytnie z tej walki, czy też zejść na mocarstwo drugiego rzędu. Mniejsza o to, jak izba rozstrzygnie los gabinetu, on żywi to przekonanie, że naród pragnie z całego serca dalszej wojny z Rosyą, że każdemu rządowi, który szczerze i gorliwie poświęci się temu zadaniu, użyczy swej pomocy i nieścierpi nigdy tego, by Anglia odstąpiła swych sprzymierzeńców. (Oklaski). — W ciągu swej rekapitulacyi robi uwagę *Mr. d'Israeli*, że o ile mu się zdaje, ma on zupełne prawo wglądnąć w postępowanie Lorda Johna w Wiédniu. Także posłowie, pełnomocnicy i inni wysocy urzędnicy korony zostają pod kontrolą parlamentu. Przy tej sposobności musi on jeszcze raz przypomnąć, że Lord John Russell będąc ministrem spraw zagranicznych w roku 1853 przyznał Rosyi prawo do protektoratu nad chrześcianami w Turcyi. — *Lord John Russell*: Wyrazu protektorat nieużywałem wcale. — *Mr. d'Israeli*: Zacny Lord słusznie mówi, gdyż używał tylko wyrazu: *protekcya* (Oklaski). Jeżli wyraz ten go uniewinnia, niemam nic przeciw temu. Zacny Lord powiada, żem poniżył debatę; mniejsza o to; przynajmniej starałem się przeszkodzić temu, by z jego łaski kraj niezostał poniżony. (Oklaski). Przy głosowaniu pokazało się 219 głosów za mocyą d'Israelego a 319 przeciw mocyi, zatem większość 100 głosów za rządem. (Głośne okrzyki). *Mr. Baring i Mr. Löwe* wnoszą potem swe poprawki, ale izba odracza debatę aż do posiedzenia po świętach.

(Wien. Ztg.)

Francya.

(Poczta paryska. — Pobyt Króla Portugalskiego. — Dzieje wyprawy Krymskiej. — Zatargi w Algieryi. — Doniesienia z Krymu. — Nowe posyłki wojska.)

Paryż, 28. maja. Ich Mość Cesarstwo wyjeżdżali wczoraj z Królem Portugalii do Chantilly, w wieczór byli z powrotem.

Baron Bazancourt, posłany od rządu do obozu pod Sebastopolem, z poleceniem pisania dziejów wyprawy w Krymie, powrócił po czteromiesięcznej zabawie. Zebrał ważne szczegóły z ust naczelnych wodzów, jenerałów i t. p.

Według dzienników Algierskich przyszło także w Konstantynie do zatargów między Izraelitami i Turkami.

Francuskie doniesienia z Krymu z 15. maja zawierają bliższe szczegóły o dwóch wycieczkach, które Rosyanie zrobili na angielskie linie w nocach z 13. i 14. b. m. Pierwsza wycieczka była przedsięwzięta tylko małą siłą zbrojną; angielskie posterunki wzniosły zawczasu alarm, przyjęto Rosyan rzęsistym ogniem i odparto po półgodzinnej potyczce. Anglicy mieli około 60 niezdatnych do boju. Z tem większą siłą były wykonane wycieczki w nocy z 13. na 14. maja: O godzinie jedenastej wdarli się Rosyanie w większej liczbie znowu na ten sam punkt, jak przeszłej nocy, uderzyli bardzo silnie na skrajne lewe skrzydło, uzyskali sukces, wkroczyli do angielskich fortów, lecz tu ich Anglicy tak silnie odparli bagnetem, że z wielką stratą musieli opuszczać przekopy. Walka trwała niemal godzinę. Podczas tej walki utrzymywali Rosyanie na całej swojej linii silny ogień działowy i karabinowy, szczególnie z bastyonu masztowego, centralnego i kwarantany, około godziny pierwszej podstąpili nawet jedną kolumną na cmentarz, lecz powitano ich tam mocnym ogniem. Nie lepiej powiodło się i w drugiej.

Z Marsylii, pod dniem 25. maja, piszą do *Allg. Ztg.*:

„Zamiar rządu posłania do Krymu 60,000 nowego wojska, wykonywa się bez wszelkiej przerwy. Od ośmiu dni przywozi codzień kolej żelazna 1200 do 1500 ludzi, którzy w kilka dni potem wsiadają albo tutaj na pokład, albo idą na Toulon i wsiadają na okręta. Spodziewamy się teraz w naszych portach angielskiej floty wojennej, złożonej z pięciu okrętów liniowych, kilku fregat parowych i korwet, które razem z wszystkiemi przez nasz rząd zatrzymanemi krajowemi i zagranicznemi paropływami handlowemi, tudzież z znaczną liczbą francuskich, austryackich, sardyńskich, niemieckich, angielskich i amerykańskich okrętów handlowych, zabiorą 45.000 ludzi. Za pomocą kolei żelaznych mogą te wojska w kilku dniach przybyć z wszystkich części Francyi. Nie jestto przesadne twierdzenie, że wkrótce stanie w Oryencie 200.000 Francuzów pod bronią."

Z teatru wojny.

(Rozkazy dzienne jenerałów Canroberta i Pelisiera.)

Rozkaz dzienny, którym jenerał *Canrobert* uwiadamia armię o złożeniu dowództwa naczelnego:

Żołnierze! Jenerał Pelissier, komendant pierwszego korpusu obejmuje od dnia dzisiejszego komendę armii oryentalnej. Cesarz stawiając na czele waszem jenerała przyzwyczajonego do wielkich komend, oswiaiłego w wojnie i w obozach, dał Wam nowy dowód swej pieczołowiłości i troskliwości o powodzenie oręża naszego. Jakoż mogę Was upewnić, że skutek pomyślny uwieńczy wkrótce naszą wytrwałość i gorliwość. Zstępując z wysokiego stanowiska, na jakiem postawiły mię okoliczności i wola Cesarza, i na jakiem wspieraliście mię i zaszczycali śród najprzykrzejszych stosunków wojennemi cnotami Waszemi — nie oddalam się od Was bynajmniej. Jestem tak szczęśliwy, że mogę i nadal podzielać wasze trudy pełne chluby i zalety, i wasze poświecenie się, a pod dzielnem i wzorowem przywództwem jenerała „en Chef" będziemy wspólnie walczyć i nadal za Francyę i Cesarza.

W głównej kwaterze wielkiej pod Sebastopolem, 19. maja 1855. *Canrobert.*

Rozkaz dzienny, którym jenerał Pelissier oznajmia armii objęcie dowództwa naczelnego:

Żołnierze! Nasz dawniejszy jenerał „en Chef" oznajmił Wam wolę Cesarza, który mię na jego życzenie postawił na czele armii oryentalnej. Obejmując powierzone mi od Cesarza i z rąk tak szlachetnych dowództwo nad armią przez tak długi czas do boju uposabianą, mogę śmiało w imieniu wszystkich wojowników oświadczyć, że jenerał Canrobert zjednał sobie wszystkie sympatye nasze i wdzięczność zupełną. Do świetnych wspomnień z nad Almy i z pod Inkermanu przydał większą jeszcze może zasługę, że władzcy naszemu i krajowi zachował podczas uprzykrzonej wyprawy zimowej jedną z najpiękniejszych armii, jaką Francya kiedykolwiek posiadała. Jemu też macie zawdzięczyć, ze walkę możecie rozpocząć z wszelką sprężystością i z wielką nadzieją zwycięztwa. A jeżli usiłowania nasze uwieńczone zostaną skutkiem pomyślnym — i o czem już nie wątpię — wtenczas imię jego brzmieć będzie w waszych pieśniach wojennych. Życzył sobie pozostać i nadal w naszych szeregach, i chociaż mógł objąć wyższą komendę, to przecież pozostał z własnej woli tylko przy dowództwie dawnej swej dywizyi. Nie mogłem się się oprzeć usilnym życzeniom i niezłomnej woli tego, który przed niedawnym jeszcze czasem był naszym szefem, i który zawsze będzie mi przyjacielem.

Żołnierze, pokładam w Was zupełne zaufanie. Po tylu ciężkich próbach, po takich poświęceniach pozostała odwaga wasza niezachwianą. Wiecie, czego Cesarz i ojczyzna po was się spodziewają; pozostańcie takimi, jakimi ukazaliście się potąd, a wtenczas zwyciężymy za pomocą waszej energii, naszych nieustraszonych sprzymierzeńców i dzielnych marynarzy z naszych flot, a wkońcu za łaską i pomocą Boga.

W głównej kwaterze pod Sebastopolem, 19. maja 1855. *Pelissier.*

(Abb. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 4. czerwca. Dzisiaj o god. 1 z południa odbyło się pietnaste posiedzenie konferencyi. Słychać, że to było jak się spodziewano, posiedzenie konkluzyjne. Dalsze szczegóły niewiadome.

Paryż, 4. czerwca. Jenerał Pelissier donosi pod d. 1. b. m.: Przed bastyonem masztowym wysadziliśmy dwie miny w powietrze; explozya drugiej wyrządziła nieprzyjacielowi znaczną szkodę. W wąwozie blisko warsztatu okrętowego odkryli nasi żołnierze korpusu inżynierów 25 skrzyń z których każda zawierała po 50 kilogramów

prochu; znaleziono także aparat do podpalenia, który za pociśnieniem nogą poruszać się daje. Żołnierze korpusu inżynierów powydobywali te skrzynie.

Paryż, 4. czerwca. Dzisiaj odbył Cesarz przegląd na polu marsowem.

Genua, 2. czerwca. Przygotowania do założenia podmorskiego telegrafu z Spezyi, Cagliari do Malty, a ztamtąd do Gallipoli i Konstantynopola mają według planu Bonellego być ukończone w ciągu 3 miesięcy. Pogłoska o wybuchu cholery w Marsylii okazała się mylną. *(Litogr. koresp. austr.)*

Królewiec, 4. czerwca. Według nadesłanych tu doniesień z Petersburga z d. 31. z. m. powołuje ukaz cesarski mało-rosyjskich Kozaków z Czernigowa i Połtawy, by wstępywali do milicyi państwa, która ma być niezwłocznie uorganizowana. *(Zeit.)*

— Depesza z Marsylii z d. 2. b. m. w *Journ. d. Deb.* donosi, że Omer Basza przybył z Eupatoryi do Kamieszy w 25.000 doborowego wojska tureckiego z 40 działami. Wojska te będą zastąpione w Eupatoryi dywizyami egipską i tunetańską, które wchodziły w skład obozu pod Sebastopolem.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 7. czerwca. Na naszym wczorajszym targu płacono za korzec pszenicy 40r.; owsa 14r.30k.; hreczki 23r.; kartofli 14r. 55k.; — cetnar siana kosztował 4r.35k.; okłotów 3r.$52\frac{1}{2}$k.; — funt mięsa wołowego $21\frac{1}{4}$k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 45r., sosnowego 32r.30k. w. wied.

— Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył 115 wołów i 3 krowy, których w 5 stadach po 7 do 52 sztuk z Dawidowa, Batiatycz, Kamionki i Mikołajowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 29 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogacego ważyć $15\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $2\frac{1}{2}$ kam. łoju, 287r.30k. w. wied.

Kurs lwowski.

Dnia 6. czerwca.		gotówką złr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	49	5	53
Dukat cesarski	" "	5	55	5	57
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	5	10	10
Rubel śrebrny rosyjski	" "	1	57	1	58
Talar pruski	" "	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka . .	" "	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		94	45	95	10
Galicyjskie Obligacye indem.		72	—	72	24
5% Pożyczka narodowa		84	—	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. czerwca 1855		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	95	—
" przedał " " 100 po	" "	—	—
" dawał " " za 100	" "	—	—
" żądał " " za 100	" "	95	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $103\frac{1}{4}$. — Augsburg $126\frac{1}{4}$. — Frankfurt $124\frac{3}{4}$. — Hamburg 92 l. — Liwurna . — Londyn 12.14. — Medyolan $125\frac{1}{2}$. — Paryż $146\frac{1}{8}$.

Obligacye długu państwa 5% $79\frac{3}{4}$ — $79\frac{13}{16}$. Detto S. B. 5% 95 — 96 Detto pożyczki narod. 5% $84\frac{7}{16}$—$84\frac{1}{2}$. Detto $4\frac{1}{2}$% $68\frac{7}{8}$ — 69. Detto 4% $62\frac{3}{4}$ — 63. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91\frac{3}{4}$ — 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $48\frac{3}{4}$ — 49. Detto $2\frac{1}{2}$% $39\frac{1}{4}$ — $39\frac{1}{2}$. Detto 1% 16 — $16\frac{1}{8}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79 — $79\frac{1}{2}$. Detto krajów kor. 5% $70\frac{1}{2}$—77. Pożyczka z r. 1834 221 — 222. Detto z r. 1839 $116\frac{3}{4}$—117. Detto z 1854 $104\frac{7}{8}$ — 105. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $57\frac{1}{2}$ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 102 — 103. Akc. bank. z ujmą 992 — 994. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $87\frac{1}{2}$ — 88. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $196\frac{1}{4}$—$196\frac{1}{2}$. Wiéd.-Rabskie 112 — $112\frac{1}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 241 — 243. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 22. Detto 2. wydania 30 - 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 90 — $90\frac{1}{2}$. Detto żeglugi parowej 516 — 518 Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 510—511 Prior. obl. Lloydy (w śrebrze) 5% $93\frac{3}{4}$ — 94. Północn. kolei 5% 86—$86\frac{1}{4}$. Glognickie 5% 77—$77\frac{1}{2}$ Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 83 — $83\frac{1}{2}$. Detto Lloyda 504 - 505. Detto młyna parowego wiedeń. 119 — 120 Renty Como 13 — $13\frac{1}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. 83 — $83\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $27\frac{1}{8}$—$27\frac{3}{8}$ Waldsteina losy $28\frac{3}{4}$ — 29. Keglevicha losy 10 — $10\frac{1}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $30\frac{3}{4}$ — 31

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 4. czerwca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $30\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $30\frac{1}{4}$. Ros. imperyały 10.9 Srebra agio $27\frac{1}{8}$ gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i wekslí.

Dnia 6. czerwca.

Obligacye długu państwa 5% $79\frac{7}{16}$; $4\frac{1}{2}$% $68\frac{7}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 993 Akcye kolei półn. $1967\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $452\frac{1}{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. 103. Augsburg $125\frac{7}{8}$ l. 3. m. Genua — l 2. m. Frankfurt $124\frac{5}{8}$. l. 2. m. Hamburg $91\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12.12. 3. l. m. Medyolan 125. Marsylia —. Paryż 146. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $30\frac{3}{8}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.—. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $70\frac{1}{2}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $104\frac{5}{16}$. Pożyczka narodowa $84\frac{7}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 317 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. czerwca.

JE. hr. Törek, c. k. feldmarszałek-porucznik, z Janowa. — Hr. Badeni Alex., z Brzeżan. — Hr. Dzieduszycki Alf., z Sichowa. — PP Radziejowski Edw., z Dytkowiec. — Oczesalski Szcz., z Cieniawy. — Głogowski Art., z Bojańca. — Czajkowski Hyp., ze Sarnik. — Papara Hen., z Zubowmostów. — Zakrzewski Ant., z Krużyk.

Dnia 7. czerwca.

Hr Kolowrat Hen., z Pragi. — Br. Brunicki Piotr, z Lubieńca. — PP. Faifalik Jan, c. k. radzca sądów szlach., z Berna. — Torosiewicz Michał, z Połtwy. — Turczyński Jan, z Šoposzyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. czerwca.

Br. Dulski Karol, do Żukowa. — PP. Möser Ign., c. k. dyrektor budow., do Krakowa. — Balko Jan, c. k. radzca namiestnictwa i przełożony obwodowy, do Sambora. — Jasiński Fran., do Kołomyi. — Gottle, c. k. komisarz wojenny polny, do Janowa. — Janiszewski Tytus, do Ostrowa. — Cywiński Leon, do Telaczy.

Dnia 7. czerwca.

JE. hr. Schlick, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Krakowa. — JE. hr. Thun, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Manasterzysk. — Hr. Mensdorf, c. k. jenerał major, do Manasterzysk. — Hr. Eichelberg Kam., do Krakowa. — Hr. Borkowski Włod., do Winnik. — Br. Smola, c. k. jenerał-major, do Gajów. — PP. Singer, c. k. feldmarszałek porucznik, do Krakowa. — Bolfras, c. k. pułkownik, do Krakowa. — Strzelecki Eug., do Wyrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	326.58	+ 15.8°	86.2	północny sł.	pochmurno
2 god. pop.	326.99	+ 19.4°	70.1	półn.-wsch. "	"
10 god. wie.	327.20	+ 15.4°	86.4	północny "	"

TEATR.

Dziś: Przedst. polskie na korzyść p. Edw. *Henninga*: **„Pułkownik z roku 1769“**, komedya ze śpiewkami, i **„Jedna chwila“**, komedya w 1 akcie.

Dnia 6go czerwca 1855 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

77. 10. 74. 36. 64.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 16. i 27. czerwca 1855 roku.

KRONIKA.

Zeszłej środy (30. maja) sprawiły grady wielką klęskę w kilku wioskach obwod. lwowskiego. Około południa spadły w Srokach, Jastrzębkowie, Humieńcu i w Dmytrzu w wielkości kurzego jaja, zniszczyły częściami łany ze szczętem, i wybiły gęsi, kaczki, gdzie zastały na wolnem. O tej samej porze spadły podobne grady także w Brodkach, Polanie, Lubianie, Lindenfeldzie i w Głuchowcu.

Z Belgradu donoszą z d. 28. maja: Przedwczoraj o god. 8. wieczór umarł tu po długich ciężkich cierpieniach powszechnie lubiony i szanowany serbski wojewoda i senator Stefan Petrowicz **Knicjanin**, urodzony w r. 1807 w Knicz, wiosce leżącej pod Kragujewaczem, od której nosił nazwisko Knicjanin. Stary książę Miłosz Obrenowicz polubił go dla pięknej i silnej budowy i mianował go najprzód Buli-Baszą, t. j. dozorcą Pandurów czyli policyanów; niebawem jednak awansował go na kapitana okręgowego, a wkrótce potem w roku 1839 na szefa obwodowego w Semendryi. Już przy wywołaniu księcia Miłosza mocno skompromifowany został za rządów syna jego i następcy Michała Obrenowicza z kraju wydalony razem z Wuczicziem; udał się najprzód do Konstantynopola i bawił do roku 1841 w Widyniu, zkąd o tym czasie otrzymawszy pozwolenie, powrócił do Serbii. Jako jednego z najczynniejszych członków, którzy się przyczynili do wydalenia i upadku księcia Michała, mianował go nowo obrany książę Alexander Karageorgewicz w r. 1842 senatorem, a, iż był zawsze silną podporą rządu, w r. 1852 po pensyonowaniu Wuczicza wojewodą krajowym, t. j naczelnym jenerałem. Za zasługi wojenne w r. 1848 i 1849 mianowany dekretem Cesarza Franciszka Józefa jenerałem austryackim uzyskał tę wielką łaskę, że Cesarz przypiął mu własnoręcznie krzyż kawalerski orderu Maryi Teresy, najwyższy order wojskowy. Oprócz tego był komandorem austryackiego orderu Leopolda i rosyjskiego orderu Anny, tudzież złotego medalu fundacyi księcia Czernogóry na cześć bohatera Milosza Obelicza, i otrzymał w r. 1846 od Jego Mości Sułtana order Niszani-Iftichar 2. klasy.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*